

Marceli Tureczek
Instytut Historii
Uniwersytet Zielonogórski
orcid: 0000-0001-6888-0276

ROLA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W UTRZYMANIU
POLSKIEJ TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ W LATACH 1848-1945
NA TERENIE OBECNEGO WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO
(Komunikat)

Streszczenie:

Celem komunikatu jest próba odniesienia się do roli Kościoła katolickiego wobec problematyki polskiej tożsamości narodowej na obszarze współczesnego regionu lubuskiego w okresie od II poł. XIX wieku do poł. XX wieku. Wskazany okres definiuje kilka znaczących wydarzeń historycznych, które wpłynęły na tym terenie na położenie polskiej ludności oraz katolicyzmu. Na ten temat nie powstała jak dotychczas praca zwarta, która definiowałaby podjęty problem w sposób całościowy. Teza wypowiedzi zakłada, że rolę Kościoła katolickiego w okresie od połowy XIX wieku do połowy XX wieku w odniesieniu do sytuacji polskiej społeczności na terenie współczesnego regionu lubuskiego należy rozpatrywać w dwóch etapach. Pierwszy odnosi się do okresu przed powstaniem państwa polskiego, gdy interesujące tu tereny były integralną częścią pruskiej w owym okresie prowincji poznańskiej. Odmienne charakter omawiane procesy przybrały po 1920 roku na interesujących terenach. Oderwanie obszarów, które pozostały po I wojnie światowej w granicach Niemiec wpłynęło również na powstanie odrębnej, niemieckiej administracji kościelnej w postaci Administratury Apostolskiej w Pile.

Abstract:

The aim of this communication is to attempt to address the role of the Catholic Church in relation to issues of Polish national identity in the contemporary Lubuskie region in the period from the second half of the 19th century to the middle of the 20th century. The period indicated is defined by a number of significant historical events that influenced the position of the Polish population and Catholicism in this area. So far, no compact work has been written on this topic, which would define the problem in a comprehensive manner. The thesis of the statement assumes that the role of the Catholic Church in the period from the mid-19th century to the mid-20th century in relation to the situation of the Polish community in the

contemporary Lubuskie region should be considered in two stages. The first refers to the period before the establishment of the Polish state, when the areas of interest here were an integral part of the then Prussian province of Poznań. The processes in question took on a different character after 1920 in the areas of interest. The separation of the areas that remained after the First World War within the borders of Germany also influenced the establishment of a separate German church administration in the form of the Apostolic Administration in Piła (German: Schneidemühl).

Słowa kluczowe:

Kościół katolicki, tożsamość narodowa, stosunki polsko-niemieckie

Keywords:

Catholic Church, national identity, German-Polish relations

Bibliografia:

Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu, *I.Z.Dok.V-123 Treść (tytuł): Poufny memoriał pt. "Die polnische Minderheit im Regierungsbezirk Frankfurt/Oder/" z daty Frankfurt, listopad 1938 - odpis maszynowy.*

Becker P., *Geschichte der Stadt Meseritz*, Meseritz 1930.

Belzyt L., *Struktura ludności w powiecie międzyrzeckim w świetle pruskich statystyk językowych w latach 1831-1911* (w:) *Ziemia Międzyrzecka w przeszłości*, t. 19, 2021.

Benyskiewicz J., *Babimojszczyzna 1919-1945*, Zielona Góra 1994, s. 143-154. Por. też

Benyskiewicz J., *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1943*, Zielona Góra 1968.

Doetsch W., *Kloster Paradies. Ein Kulturzentrum an der deutschen Ostgrenze*, Meseritz 1926.

Hałuszczak P., *Zarys dziejów parafii św. Jana Nepomucena w Pszczewie*, Pszczew 2010.

Korenda-Gojdz K., *Działalność Towarzystwa Robotników katolickich pw. Św. Jana Nepomucena w Pszczewie w latach 1901-1911* (w:) *Ziemia Międzyrzecka w przeszłości*, t. 18, 2019.

Kronika szkoły polskiej w Nowym Kramsku, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1989.

Kucharczyk G., *Kulturkampf: Walka Berlina z katolicyzmem (1846-1918)*, Warszawa 2009.

Prejs R., *Duchowni Pralatury Pilskiej w Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim*, *Adhibenda*, nr 2, 2015.

Sanocka-Tureczek K., Tureczek M., *Wielka wojna, niepodległość i pamięć na obszarze Babimojszczyzny i Ziemi Międzyrzeckiej 1918-2018. Wybrane zagadnienia* (w:) Nowa Marchia prowincja zapomniana, Ziemia Lubuska wspólne korzenie, Zeszyty Naukowe nr 13, Gorzów Wlkp. 2020.

Śmierchalski-Wachocz D., *Korzenie naszej tożsamości. Historia diecezji zielonogórsko-gorzowskiej*, [http:// diecezjazg.pl](http://diecezjazg.pl) [dostęp: 30.09.2023].

Tureczek M., *Pięćdziesiąt lat po wielkich uroczystościach – Międzyrzecz w kręgu obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego i Millenium Chrztu Polski w 1966 roku (w świetle wybranych źródeł)*, Rocznik Ziemi Zachodnich, t. 2, 2018.

Tureczek M., *Brójce – zarys dziejów miasta 1428-1946*, ZielonaGóra 2003.

Tureczek M., *Pogranicze. Przeszłość bez historii*, Gorzów Wielkopolski 2021.

Westpfahl F., *Die Apostolische Administratur Schneidemühl*, Schneidemühl 1928.

Zielińska K., *Służba wojskowa mieszkańców okolic Zbąszynia w czasie I wojny światowej. Przyczynek do badań problematyki pogranicza polsko-niemieckiego* (w:) Ziemia Międzyrzecka w przeszłości, t. 18, 2019.

Zielińska K., *Paradygmaty narracji historycznych i pamięci wobec stosunków polsko-niemieckich na Babimojszczyźnie w latach 1870-1945*, Zielona Góra 2023, mps., praca doktorska w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Zieliński Z., *Katolicka mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i na Pomorzu 1918-1939*, Poznań 2001.

Zientara-Malewska M., *Płonące krzaki nad Obrą*, Warszawa 1961.

<http://pradzieje.com/ksiazk-karol-meissner/> [dostęp: 5.10.2023 roku].

https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Kladderadatsch_1875_-_Zwischen_Berlin_und_Rom.png [dostęp: 6.10.2023].

Ilustracje:

1. Karykatura Kulturkampfu, rycina z 1875 roku, źródło:

https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Kladderadatsch_1875_-_Zwischen_Berlin_und_Rom.png [dostęp: 6.10.2023].

2. Prałat Robert Weimann (1870-1925), Administrator Apostolski w Pile, źródło: F. Westpfahl, *Die Apostolische Administratur Schneidemühl*, Schneidemühl 1928, s. 15.

Tekst artykułu:

Celem poniższej wypowiedzi jest próba odniesienia się do roli Kościoła katolickiego na obszarze współczesnego regionu lubuskiego w okresie od II poł. XIX wieku do poł. XX wieku. Wskazany okres definiuje kilka znaczących wydarzeń obiektywnych, które wpływały na tym terenie na położenie polskiej ludności oraz katolicyzmu. Już we wstępie należy podkreślić, że zagadnienie to nie jest obce dotychczasowym badaniom. Nie powstała jednak jak dotychczas praca zwarta, która definiowałaby podjęty problem w sposób całościowy¹. Wydaje się zatem, że jest to zagadnienie tyleż nie nowe, co wymagające z pewnością próby całościowego i świeżego spojrzenia. Niniejszy artykuł nie roszcąc pretensji do wyczerpania zagadnienia, stanowi sygnał do podjęcia w tym zakresie szerszych badań.

Rozważania na temat roli Kościoła katolickiego na obszarze współczesnej Ziemi Lubuskiej w drugiej poł. XIX wieku i pierwszej poł. XX wieku, wobec położenia polskiej ludności, muszą uwzględniać szerszy kontekst społeczny i polityczny. Upadek powstania w Wielkopolsce w 1848 roku stał się początkiem zaostrzenia polityki Prus wobec polskiej ludności Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Jakkolwiek nastawienie władz pruskich poza oficjalnymi deklaracjami od początku, tj. od 1815 roku nie było szczególnie koncyliacyjne, to nieudane polskie powstanie stało się wyraźnym przełomem. Komentując ten stan, który ma swoją wyraźną pozycję w literaturze przedmiotu wskażę tylko na fakt, że w 1848 roku zlikwidowano wbrew umowom międzynarodowym i wewnętrznym Wielkie Księstwo Poznańskie, uwłączając obszar Wielkopolski do Prus jako prowincję integralną, pozbawioną autonomii. Interesujący tu okres to czas, gdy tereny te znajdowały się najpierw w państwie pruskim a następnie już po 1918-1920 roku w państwie niemieckim. Przyglądając się terenom, które tworzą współczesny region lubuski należy również uwzględnić podziały wcześniejsze, określające przynależność do istniejącego tu do 1795 roku Królestwa Polskiego. Ten aspekt ma znaczenie dla określenia występowania w większych skupiskach ludności polskiej, wszak w praktyce tereny dzisiejszego regionu w przeważającej części przynależały jeszcze w okresie nowożytnym do Śląska, Brandenburgii, Saksonii. Jakkolwiek i tam Kościół katolicki przetrwał zmiany reformacyjne w XVI wieku – szczególnie należy zwrócić tu uwagę na obszary dolnośląskie, gdzie proces kontrreformacji w obrębie monarchii habsburskiej podtrzymał obecność katolicyzmu, na niektórych obszarach nawet w przewadze

¹ Warto tu natomiast wskazać pracę ukazującą katolicką mniejszość niemiecką w Polsce autorstwa Z. Zielińskiego, *Katolicka mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i na Pomorzu 1918-1939*, Poznań 2001.

wobec protestantyzmu, to obecność polskiej ludności była tam raczej zjawiskiem marginalnym. Patrząc na dzisiejszy region lubuski, można tu wskazać tereny nadodrzańskie, na wschód od Zielonej Góry. Przy czym nie można pominąć tu wzrostu jej odsetka w XIX wieku w związku z migracją zarobkową z terenów Wielkopolski. Druga połowa XIX wieku ujawniła znaczący ruch wewnętrzny w Prusach – z jednej strony odpływ ludności niemieckiej do bardziej zamożnych prowincji na zachodzie, z drugiej zaś pojawienie się migrantów polskich z Wielkopolski na terenach np. Brandenburgii, dla których była to również możliwość awansu społecznego i ekonomicznego. Istotnym jest tu jednak także zwrócenie uwagi na asymilowanie się tej ludności. W praktyce w okresie szczególnie silnej polaryzacji etnicznej, która nastąpiła pod koniec XIX wieku i zwłaszcza w pierwszych dekadach XX wieku, w związku z wydarzeniami globalnymi, o polskiej świadomości narodowej w szerszym wymiarze można mówić na tych obszarach, gdzie skupiska tej ludności były bardziej znaczące, sprzyjające polskiej agitacji narodowej, edukacji itp. Jeśli zatem mówić o roli katolicyzmu w utrzymywaniu polskiej świadomości narodowej, trzeba podkreślić zasadnicze skupiska ludności polskiej. Były to przede wszystkim obszary należące uprzednio do Królestwa Polskiego – w okresie już pruskim powiaty wschowski, babimojski, międzyrzecki i skwierzyński. Ale przyglądając się już bardziej szczegółowo, nie można także mówić o wszystkich terenach tych powiatów, lecz wybranych enklawach. Na szczególną uwagę zasługują tu tereny Babimojszczyzny i wschodnie obszary dawnych powiatów międzyrzeckiego i skwierzyńskiego. Pod względem historycznym są to tereny zachodniej Wielkopolski, gdzie ludność polska, także polski kościół – jakkolwiek określenie to należy rozumieć nieco szerzej, przetrwały w dość znaczących skupiskach. Nie można pominąć tu faktu, że obecność parafii katolickich –liczna chociażby na terenie dawnego powiatu międzyrzeckiego czy skwierzyńskiego, nie zawsze oznaczała, że były to skupiska polskie, ponadto już tak krytyczne momenty dziejowe jak okres I wojny światowej a zwłaszcza okres tuż po jej zakończeniu, gdy formowało się państwo polskie ujawniły że np. w Międzyrzeczu, gdzie funkcjonowała znacząca parafia katolicka o czytelnym pierwiastku polskim, nie doszło do bardziej wyrazistych polskich wystąpień narodowych. Przykład Międzyrzecza może tu być szczególnie wymowny w kontekście podjętego problemu. Parafia pw. św. Jana Chrzciciela jeszcze w latach 70. XIX wieku utrzymywała względnie polski charakter – obecne są polskie dokumenty, ponadto w księgach parafialnych widać obecność polskich nazwisk. Naturalnie polskie nazwiska w żadnym wypadku nie definiują świadomej tożsamości narodowej, lecz

przede wszystkim obecność ludności etnicznie polskiej². Sytuacja ta zmienia się na przełomie XIX i XX wieku, gdy z jednej strony administratorami parafii są już tylko Niemcy, z drugiej zaś pomimo wyraźnego wzrostu pod względem statystycznym obecności katolików w mieście, spada odsetek ludności polskiej, która ulegała stopniowej asymilacji. Odnosząc się do roli Kościoła katolickiego, warto natomiast wskazać na okres Kulturkampfu. Pojęcie to posiada szeroką literaturę i zostało dobrze zdefiniowane także w odniesieniu do sytuacji na interesujących tu terenach. W tym miejscu należy jednak podkreślić, że próba ograniczania roli Kościoła katolickiego wśród ludności etnicznie polskiej wywoływała opór, który choć nie odnosił się bezpośrednio do postulatów narodowych – tak nie było przynajmniej w początkowym okresie, wpływał na ograniczanie udziału polskiego duchowieństwa. To zaś bezpośrednio stawało się elementem odbieranym jako ucisk narodowościowy, wywołując efekt odwrotny i pobudzając świadomość. Z drugiej strony w tym okresie na parafiach obecni byli już dobrze wykształceni księża, którzy podejmowali się budowania świadomości wśród wiernych. Kościół w obliczu Kulturkampfu mierzył się również z utratą wpływu w państwie niemieckim względem wyznania ewangelickiego, co musiało być elementem budującym zachowania obronne³.

Przenosząc te ogólne uwagi do statystyk związanych z obecnością polskiej ludności, można wskazać, że u schyłku trzeciej dekady XIX wieku w ogólnej liczbie mieszkańców Międzyrzecza 4110 osób (1828 rok), 744 osoby były wyznania katolickiego, co stanowi ok. 18% całej populacji miasta. W 1926 roku na ogólną liczbę 7542 mieszkańców było 2549 katolików – tj. 33% ogółu⁴. Szerzej dane te zdefiniował w swoich badaniach Leszek Belzyt, który w 2019 roku opublikował szczegółowe pruskie dane statystyczne dla powiatu międzyrzeckiego. Jak wynika z jego badań, np. w 1911 roku w Międzyrzeczu zamieszkiwało ok. 450 osób o polskim pochodzeniu, w Zbąszyniu – wówczas w powiecie międzyrzeckim było to blisko 1600 osób, co jednak stanowiło ok. 35% populacji miasta, w Trzcielcu w 1911 roku do grupy Polaków zapisano w statystykach 27 osób (ok. 1%), w Pszczewie ok. 460 osób (ok. 25%), w Brójcach jedynie 18 osób (1,3%). W Brójcach - miasteczku zaludnionym przez Niemców i w większości protestantów, pod koniec XVIII wieku parafia katolicka faktycznie przestała istnieć, a sam kościół włączono do parafii w Babimoście. Po pożarze miasta z 1807 roku, nie było tu nawet kościoła katolickiego, który pierwotnie zładował się w rynku.

² Por. M. Tureczek, *Pogranicze. Przeszłość bez historii...*, Gorzów Wielkopolski 2021, s. 263-352, gdzie szerokie rozważania na temat kreowania lokalnej pamięci historycznej na tle stosunków narodowościowych.

³ Por. G. Kucharczyk, *Kulturkampf: Walka Berlina z katolicyzmem (1846-1918)*, Warszawa 2009.

⁴ P. Becker, *Geschichte der Stadt Meseritz*, Meseritz 1930, s. 267.

Ponowne powstanie parafii nastąpiło w ciągu XIX wieku, gdy zwiększyła się liczba katolików. Nowy kościół parafialny wybudowano w latach 1859-1861, a parafię erygowano wtórnie dopiero w 1864 roku. Na przełomie XIX i XX wieku w mieście było ok. 200 katolików, co stanowiło ok. 20% ludności miasta, co ciekawe udział katolików wzrastał. W większości byli to jednak Niemcy, w okresie międzywojennym w Brójcach zamieszkiwało kilka rodzin o polskich korzeniach – m.in. wskazać tu należy na polskie nazwiska, wyraźnie jednak zniemczonych⁵.

Znacznie wyższy odsetek ludności etnicznie polskiej zamieszkiwał wsie powiatu międzyrzeckiego, zwłaszcza jego wschodniej części. Pomijając zafałszowania pruskiej statystyki językowej, które wykorzystywano szczególnie chętnie w celach politycznych na przełomie XIX i XX wieku uzasadniając procesy germanizacyjne, odsetek ludności polskiej na tych terenach był stosunkowo niski poza wybranymi i aktywnymi enklawami⁶. Tereny wiejskie, po wschodniej części dawnego powiatu w większości po 1918 roku przypadły Polsce, choć np. już Dąbrówka Wielka, mimo, że z ogromną przewagą ludności polskiej, pozostała w Niemczech aż do 1945 roku, co zresztą z jednej strony podważa etniczne uwarunkowania w odniesieniu do wyznaczanych granic po I wojnie światowej, z drugiej miało swoje oczywiste konsekwencje dla położenia polskiej ludności w tych miejscowościach już w okresie międzywojennym. Innym czynnikiem wykazującym aktywność polską, a co za tym idzie obecność ludności etnicznie polskiej na terenie powiatu międzyrzeckiego, był okres kształtowania się państwa polskiego, gdy w Międzyrzeczu uaktywnił się silny ruch niemiecki, otwarcie podważający prawa Polski tak do miasta jak też powiatu⁷. W tym też czasie ujawnił się wyraźny podział na część wschodnią (głównie wiejską) i zachodnią powiatu pod względem etnicznym. Czynniki te potwierdzają przede wszystkim, że na terenach, które stały się po 1918 roku pograniczem polsko-niemieckim, linie podziału ludności katolickiej na tle etnicznym miały charakter złożony i sam fakt obecności tak Kościoła katolickiego jak też katolików nie odzwierciedlał wprost uwarunkowań etnicznych. Szereg parafii katolickich miało wymiar etnicznie niemiecki, także duchowieństwo pomimo niekiedy polskiego pochodzenia ulegało wpływom germanizacyjnym. Znacznie lepiej przedstawiał się odsetek ludności polskiej w okolicach Babimostu. Tu wprawdzie miasta Babimost i Kargowa miały

⁵ Por. M. Tureczek, *Brójce – zarys dziejów miasta 1428-1946*, ZielonaGóra 2003, s. 145-150.

⁶ Por. L. Belzyt, *Struktura ludności w powiecie międzyrzeckim w świetle pruskich statystyk językowych w latach 1831-1911* (w:) *Ziemia Międzyrzecka w przeszłości*, t. 19, 2021, s. 63-82, tamże szczegółowy komentarz krytyczny do opracowywanych danych oraz liczne przykłady.

⁷ M. Tureczek, *Pogranicze.*, s. 284 i in.

charakter przede wszystkim niemiecki, ale już wsie cechowały się wyraźną obecnością polską.

Porównując jednak Międzyrzecz do innych miejscowości, warto wskazać tu przykład Pszczewa, gdzie środowisko polskie, skupione wokół parafii było wyraźnie aktywne, także na polu budowania tożsamości narodowej. Mowa tu przede wszystkim o działalności Towarzystwa Robotników Katolickich pw. św. Jana Nepomucena. Tego typu organizacje powstające w Wielkopolsce, jak też w całych ówczesnych Niemczech, w założeniu miały być odpowiedzią społecznej roli kościoła na wzrastający pod koniec XIX wieku ruch socjalistyczny. Jednak stosunkowo szybko i często tam gdzie powstawały pod zaborem pruskim, stawały się także organizacjami życia polskiego, pomimo niekiedy zróżnicowanego udziału etnicznego swoich członków. W Pszczewie dużą rolę odgrywała parafia katolicka, zresztą członkowie Towarzystwa byli napominani i śledzeni przez lokalną policję. Obowiązujące prawo związane z obecnością języka polskiego w przestrzeni publicznej powodowało, że zebrania Towarzystwa odbywały się głównie na parafii oraz w kościele. I jakkolwiek Towarzystwo w Pszczewie nie miało charakteru ściśle narodowego, tak jak sam katolicyzm na tych terenach nie oddawał podziałów etnicznych, to w Pszczewie organizacja przy udziale takich księży jak Władysław Enn oraz Walenty Kryzan odgrywała istotną rolę w podtrzymywaniu polskiej tożsamości⁸. Podobne działania podejmowane były na obszarze Babimojszczyzny, ze szczególnym uwzględnieniem takich skupisk Polaków jak Nowe Kramsko, Podmokle. Na Babimojszczyźnie warto wskazać takie postaci Kościoła jak ks. Stanisław Kubaszewski, ks. Stanisław Rosochowicz, ks. Stanisław Dudziński, Stefan Łukowski, ks. Józef Braun z Dąbrówki i in. Działalność polskich stowarzyszeń takich jak chociażby straże pożarne, różnego rodzaju towarzystwa gimnastyczne, które nie zawsze ujawniały wprost swoje podłoże narodowościowe, wreszcie banki ludowe w działalność których również zaangażowani byli polscy księża, w początkowym okresie inicjowana była niemal zawsze przy współpracy z lokalnym duchowieństwem. Wynikało to z faktu, że duchowieństwo niejako obok wielkiej własności ziemskiej w tym okresie często niemieckiej, zaliczało się do warstwy wykształconej i bardziej świadomej. Przy czym należy tu podkreślić, że działalność narodowościowa była również utrudniona faktem struktury zawodowej i ekonomicznej tutejszych Polaków. Wobec braku silnych ośrodków przemysłowych czy

⁸ Działalność Towarzystwa Robotników katolickich w Pszczewie szczegółowo omówiła K. Korenda-Gojdz, *Działalność Towarzystwa Robotników katolickich pw. Św. Jana Nepomucena w Pszczewie w latach 1901-1911* (w:) *Ziemia Międzyrzecka w przeszłości*, t. 18, 2019, s. 27-38. Por. też. P. Hałaszcak, *Zarys dziejów parafii św. Jana Nepomucena w Pszczewie*, Pszczew 2010, s. 29-34.

edukacyjnych, które mogłyby w większym stopniu skupiać środowiska polskie, większość polskiej ludności stanowiła ludność rolnicza oraz robotnicy najemni. Utrzymywaniu polskości nie sprzyjało również życie szkolne w Prusach, które było ściśle powiązane z państwem niemieckim. Np. w Babimoście język polski ze szkół usunięto w latach 70. XIX wieku, pozostawiając jedynie możliwość nauczania religii. Wystąpienia przeciwko ograniczaniu nauczania religii w języku polskim miały miejsce jedynie w Nowym Kramsku i Zbąszyniu. Na przełomie XIX i XX wieku, a także w okresie międzywojennym nie było na tym terenie wielkiej własności ziemskiej w rękach Polaków, która mogłaby sprzyjać kreowaniu polskiej świadomości narodowej. Jedynym bodaj wyjątkiem na Babimojszczyźnie były dobra Chobienicach – obecnie znajdujących się na terenie województwa wielkopolskiego. Również I wojna światowa ujawniła złożoność sytuacji na tych terenach. Polacy tu mieszkający zostali powołani do armii pruskiej. Zachowane do dziś tablice poległych z okresu tego konfliktu w Pszczewie, Kuligowie, Dąbrówce Wielkopolskiej jednoznacznie ujawniają ilu Polaków służyło i poległo na frontach Wielkiej Wojny⁹. Ale analizując ten problem należy zadać pytanie, ilu spośród powołanych faktycznie miało poczucie polskiej tożsamości narodowej, a ilu było jedynie etnicznymi Polakami? Wreszcie czego nie można pominąć, ilu spośród tych którzy zostali powołani do armii pruskiej właśnie na polach wielkich bitew zyskało swoją świadomość narodową? Nie da się bowiem ukryć, że zgoła inaczej przedstawiała się sytuacja świadomości narodowej Polaków na tych terenach u progu konfliktu, gdy tak naprawdę trudno było sobie wyobrazić powstanie państwa polskiego w obliczu szumnej propagandy szybkiego zwycięstwa Prus, a inaczej, gdy w wyniku konfliktu mocarstw taka szansa pojawiła się realnie. Tu analizując tak literaturę jak też źródła można zaryzykować tezę, że na interesujących terenach w przeciwieństwie do centralnej Wielkopolski, aktywizacja narodowa także ta realizowana z udziałem duchowieństwa, przebiegała jeszcze na przełomie XIX i XX wieku znacznie słabiej, co miało swoje przyczyny obiektywne. Dopiero powstanie państwa

⁹ Na ten temat zob. K. Zielińska, *Służba wojskowa mieszkańców okolic Zbąszynia w czasie I wojny światowej. Przyczynek do badań problematyki pogranicza polsko-niemieckiego* (w:) *Ziemia Międzyrzecka w przeszłości*, t. 18, s. 39-56. Por. Taże, *Paradygmaty narracji historycznych i pamięci wobec stosunków polsko-niemieckich na Babimojszczyźnie w latach 1870-1945*, Zielona Góra 2023, mps., praca doktorska w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego; K. Sanocka-Tureczek, M. Tureczek, *Wielka wojna, niepodległość i pamięć na obszarze Babimojszczyzny i Ziemi Międzyrzeckiej 1918-2018. Wybrane zagadnienia* (w:) *Nowa Marchia prowincja zapomniana, Ziemia Lubuska wspólne korzenie*, *Zeszyty Naukowe* nr 13, Gorzów Wlkp. 2020, s. 127-158.

polskiego i realne wyodrębnienie się polskiej mniejszości w granicach Niemiec po 1918 roku spowodowało nasilenie się tych procesów. Nie można zarazem pominąć i tego argumentu, że istotnym czynnikiem tych zjawisk był udział Kościoła katolickiego.

Okres po I wojnie światowej cechował się także bardzo zróżnicowaną sytuacją jeśli chodzi o postawę Kościoła katolickiego. Przeglądając np. schematyzm Administratury Apostolskiej w Pile, łatwo zauważyć, że większość duchowieństwa w obrębie ówczesnych dekanatów: Babimost, Pszczew była z pochodzenia Niemcami. Nie oznacza to jednak, że nastawienie wobec ludności polskiej zawsze było negatywne na tle podsycanego przez władze sporu polsko-niemieckiego na pograniczu. Wymownym przykładem była postawa ks. Leo Bindera, który najpierw pełnił posługę m.in. w Goraju, Rokitnie, Zbarzewie, następnie w latach 1917-1923 w Międzyrzeczu a później trafił do Dąbrówki Wielkopolskiej, gdzie przebywał do września 1939 roku. Warto tu wskazać, że w Dąbrówce Wielkiej zastąpił zaangażowanego w polskie sprawy księdza Józefa Brauna, który po pozostawieniu Dąbrówki w Niemczech opuścił wieś w 1923 roku i przeniósł się do Wielkopolski. Postawa ks. Bindera wobec przeważającej w tej miejscowości ludności polskiej była na tyle pozytywna, że interesowała się nim również niemiecka policja. Już w 1925 roku ks. Binder zezwolił na zawieszenie w kościele tablicy z nazwiskami polskich poległych w okresie I wojny światowej. Szczególnym aktem odwagi wobec niemieckich władz była odprawiona w języku polskim w niedzielę 3 września 1939 roku msza z polskim kazaniem oraz zaintonowanie polskiej pieśni „Chwała i dziękczynienie”. Za to m.in. wydarzenie ks. Binder, który już wcześniej narażał się, został wkrótce aresztowany przez gestapo i osadzony najpierw w Oranienburgu, a następnie w Dachau. Przeżył II wojnę światową, powrócił do Dąbrówki, gdzie pełnił posługę do 1952 roku. Jest pochowany na cmentarzu w Dąbrówce Wielkopolskiej. Księży przyjmujących postawę nie tyle propolską co często neutralną w kontekście powszechnego śledzenia przez władze niemieckie postaw choćby wahających się, było znacznie więcej. Ciekawym przykładem postawy wobec Polaków był ks. prałat Karol Meissner (1871-1949), który w 1912 roku objął probostwo w Babimostie. Z pochodzenia Niemiec, urodzony w Święciechowej, ukończył seminarium duchowne w Poznaniu. Przeniesiony jako proboszcz do Babimostu miał zdaniem władz wpłynąć na zgermanizowanie tutejszej polskiej ludności, okazało się jednak, że bardzo szybko zintegrował się z tutejszymi Polakami, stając się w kolejnych latach ich orędownikiem. Jego szczególne zasługi dla miejscowych Polaków zostały docenione, gdy mimo zakazu gestapo słuchał spowiedzi w języku polskim. Gdy miejscowy landrat miał zabronić używania dzwonów podczas pogrzebów Polaków, ksiądz miał odpowiedzieć, że nie potrafi rozróżnić zwłok polskich od niemieckich. Niemieckie

władze w okresie II wojny światowej zamierzały wysłać ks. Meissnera do obozu koncentracyjnego, jednak wyroku nie wykonano także z uwagi na jego autorytet wśród miejscowych Niemców. Po wojnie pozostał w Polsce, zmarł 10 listopada 1949 roku i został pochowany obok swojej matki w Babimoście¹⁰. Ciekawe wspomnienie o księżach w Nowym Kramsku zamieściła w swojej dokumentalnej pracy Maria Zientara-Malewska – nauczycielka polskiej szkoły w okresie międzywojennym. Odnosząc się do Kroniki parafii w Nowym Kramsku zapisała, że ksiądz Krug (wcześniej w Pszczewie), który przybył tu z Pszczewa „dużo ucierpiał ze strony polskich parafian”. Spór między proboszczem a parafianami dotyczył polskich i niemieckich nabożeństw. Zientara-Malewska opisała także księdza Józefa Papacka, który pochodził z Warmii i Mazur. Ten jak pisze, miał stosunkowo późno nauczyć się języka polskiego, ale cenił polską literaturę, zwłaszcza Sienkiewicza, ponadto odnosił się życzliwie do Polaków. Zientara-Malewska odniosła się również do zapisków Papacka w kronice parafialnej, gdzie po zajęciu przez Niemcy Polski, ten miał napisać „Polska została w ciągu 18 dni pobita i opanowana. Finis Poloniae”. Zdaniem cytowanej autorki, a także badacza lubuskiego kościoła Dariusza Śmierchalskiego-Wachocza, zapis ten miał być dowodny, że Papack był negatywnie nastawiony do Polaków. Ale jak zauważa Katarzyna Zielińska (patrz wyżej), interpretowanie tego zapisu w sposób jednoznacznie negatywny budzi pewne wątpliwości, być może bowiem jest to tylko stwierdzenie faktu¹¹.

Interesującą listę księży, którzy już po 1945 roku nadal pełnili posługę, a wcześniej byli administratorami na terenie Marchii Granicznej Poznań-Prusy Zachodnie opracował Roland Prejs¹². Z jego badań wprost wynika, że wielu niemieckich księży, którzy ukończyli seminaria duchowne w Wielkopolsce jeszcze przed I wojną światową, musieli znać język polski, ponadto stosunkowo długo pracowali wśród polskich wiernych, nim nastął szczególnie trudny okres sporu polsko-niemieckiego w okresie po I wojnie światowej. Znajomość języka polskiego oraz znajomość polskich społeczności ułatwiała realną współpracę także trudnych warunkach politycznych. Należy tu jednak wskazać, że przyglądając się poszczególnym parafiom obecność nawet niemieckich duchownych, którzy sprzyjali polskiej ludności nie

¹⁰ <http://pradzieje.com/ksiazd-karol-meissner/> [dostęp: 5.10.2023 roku]. Por. opis ks. Meissnera we wspomnieniach nowokramskiej nauczycielski: Marii Zientary-Malewskiej, *Płonące krzaki nad Obrą*, Warszawa 1961, s. 19-26.

¹¹ Maria Zientara-Malewska, *Płonące krzaki*, s. 79. Por. D. Śmierchalski-Wachocz, *Korzenie naszej tożsamości. Historia diecezji zielonogórsko-gorzowskiej*, [http:// diecezjajzg.pl](http://diecezjajzg.pl) [dostęp: 30.09.2023].

¹² R. Prejs, *Duchowni Pralatury Piłskiej w Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim*, Adhibenda, nr 2, 2015, s. 273-296.

zawsze wiązała się z jednoznacznym kreowaniem życia polskiego, względnie polskiej tożsamości narodowej. Postawy te były bardzo często uwarunkowane neutralnością lub chęcią prowadzenia pracy duszpasterskiej w zgodzie z obowiązującymi realiami. Wydaje się, że próba nieco szerszego spojrzenia na omawiany tu problem winna współgrać z oczywistą koniecznością zmierzenia się zwłaszcza z historiografią PRL, która postawy Polaków na interesujących tu obszarach, jak też postawy Niemców, sytuowała w sposób jednoznaczny, bez uwzględnienia złożonej rzeczywistości obszarów pogranicza.

Pisząc o działalności Kościoła katolickiego w kontekście polskich społeczności, trudno nie odnieść się również i do tego faktu, że Kościół katolicki w okresie międzywojennym na interesujących terenach, działał w realiach administracyjnych struktury niemieckiego kościoła. Miało to niemały wpływ na chociażby odniesienia do tradycji samej instytucji. Analizując np. wydany w 1928 roku schematyzm dla Administratury Pilskiej widać jak znaczące były wpływy niemieckiej tradycji religijnej i historycznej na nauczanie Kościoła. Bardzo wyraźne na tym polu w oficjalnych wykładniach są np. odniesienia do krwawiącej granicy niemieckiej. Warto tu podkreślić, że pierwotna lokalizacja nowopowstałej niemieckiej administracji kościelnej miała się znajdować w Międzyrzeczu, który przez cały okres międzywojenny pretendował do wiodącego ośrodka niemieczyny na obszarze Marchii Granicznej. Pierwszym administratorem został ks. prałat Robert Weimann urodzony 27 maja 1870 roku w Kęszycy koło Międzyrzecza, która przynależała do parafii św. Jana w Międzyrzeczu¹³.

Już w pierwszych tekstach wprowadzających do całości tej pracy można przeczytać, słowa autorstwa prałata Weimanna, że Marchia Graniczna jest „najmniejszą i najmłodszą córką matki Prus”. Znamienny pozostaje rozdział o świętych z obszaru Marchii Granicznej, gdzie ukazywano przede wszystkim postacie związane z tradycją niemiecką. W okresie pruskim i niemieckim nie była obecna w ogóle tradycja dotycząca np. Pięciu Braci Męczenników, została ona przywrócona dopiero po 1945 roku w kontekście narracji o powrocie Polski na ziemie piastowskie¹⁴, jakkolwiek niemieckie narracje chętnie odnosiły się do samej informacji i klasztorze w Międzyrzeczu o którym wspomina Thietmar z Merseburga w swojej kronice. Wszak tak ukazywana przeszłość Kościoła katolickiego łatwiej dawała się wpisać w misyjny charakter pierwiastka niemieckiego. Jako wyłącznie niemiecką

¹³ F. Westpfahl, *Die Apostolische Administratur Schneidemühl*, Schneidemühl 1928, s. 12-15.

¹⁴ M. Tureczek, *Pięćdziesiąt lat po wielkich uroczystościach – Międzyrzecz w kręgu obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego i Millenium Chrztu Polski w 1966 roku (w świetle wybranych źródeł)*, Rocznik Ziemi Zachodnich, t. 2, 2018, s. 319-143.

przedstawiano obecność na tych terenach zakonu cysterskiego w Gościkowie-Paradyżu i Bledzewie, zaś np. Międzyrzecz zyskał status bastionu niemieckości. Znamienna jest tu wydana w 1926 roku praca autorstwa Wilhelma Doetscha pod znamienym tytułem „Klasztor w Paradyżu. Centrum kultury na niemieckiej granicy wschodniej”, gdzie niemiecki czytelnik mógł się zapoznać z niemiecką dziejami niemieckiej pracy organicznej i kulturalnej na wschodnich rubieżach¹⁵. Ale np. już Rokitno pełniło swoją szczególną funkcję kościoła pielgrzymkowego. W cytowanym opisie podkreślano zasługi polskich królów dla powstania tego miejsca, ponadto polskie związki słynącego cudami obrazu Matki Bożej. Również okolice Babimostu przedstawione są w kontekście niemieckiego osadnictwa i niemieckiej pracy kulturalnej. Warto tu np. wskazać, że jak pisano w schematyzmie – autorem tego tekstu jest babimojski proboszcz Karol Meissner (patrz niżej), miejscowi Niemcy ulegali polonizacji (*polonisiert wurde*), ucząc się języka polskiego, stąd też nabożeństwa odbywają się w języku polskim. Jedynie Nowe Kramsko miało być typowo polską wsią¹⁶.

Kościół katolicki na tym terenie funkcjonując w obrębie niemieckiej administracji tak świeckiej jak też kościelnej, z oczywistych względów ulegał wpływom polityki państwa niemieckiego, które wywierało presję na obsadzanie parafii oraz prowadzenie nauki również w wymiarze religijnym. Uwzględniając fakt, że wielu proboszczów otwarcie wyrażało swoje proniemieckie nastawienie, niekiedy wrogie wobec ludności polskiej jak np. pochowany w Międzyrzeczu Leo Petzelt, czy pszczewski a później nowokramski proboszcz Józef Krug, działalność na rzecz polskiej społeczności nie była zjawiskiem szczególnie wyraźnym. O ile jeszcze przez końcem I wojny światowej działalność Kościoła na tych terenach, podległego polskiej administracji w Poznaniu bardzo często oparta była na księżach pochodzenia polskiego, względnie Niemcach wykształconych również w języku polskim w seminariach na terenie Wielkopolski, o tyle już po 1920 roku polityka Administratury w Pile ukierunkowana była na działania jeżeli nie neutralne to wprost germanizacyjne. W nowoutworzonej w 1921 roku parafii w Kargowej – wówczas Unruhstadt (Kargowa - Karge stanowiła odrębny okręg wiejski), proboszczem został mianowany ks. Maxymilian Wdowczyk urodzony w Głogowie. Wdowczyk jakkolwiek znał język polski, do dziś na parafii zachowała się pisana przez niego w języku polskim kronika parafialna, swoje kazania po polsku ograniczał podobnie jak wielu księży do wygłaszania kazań polskich co dwa tygodnie. Na terenach, które pozostały w Niemczech po 1918 roku dla polskiej ludności katolickiej wyznanie zyskało charakter

¹⁵ W. Doetsch, *Kloster Paradies. Ein Kulturzentrum an der deutschen Ostgrenze*, Meseritz 1926.

¹⁶ F. Westpfahl, *Die Apostolische Administratur*, s. 10, 95-101, 139-141 i n.

narodowy, co stawało się jeszcze bardziej wyraźnym zjawiskiem, niż miało to miejsce wcześniej. Polacy międzyrzeckiego, babimojskiego, wschowskiego w otoczeniu dominującego protestanzymu, jednoznacznie utożsamianego z niemieckością w oczywisty sposób identyfikowali się z katolicyzmem jako wyznaniem polskim¹⁷.

Sytuacja ta wpłynęła szczególnie już w okresie nazistowskim. Bardzo wyraźnym obrazem tego stanu pozostaje przygotowany w listopadzie 1938 roku we Frankfurcie opis położenia polskiej ludności autochtonicznej w Marchii Granicznej. Uwagę w obrębie lektury tego dokumentu obok bardzo szczegółowych informacji zawierających nazwiska, tytuły polskiej prasy w ośrodkach gdzie funkcjonowała Polska mniejszość, wyraźnie negatywny stosunek do religijności Polaków oraz działalności polskiego kościoła. Już w obrębie rozważań wstępnych odnoszących się niemieckich praw wobec tych ziem anonimowy autor zauważa, że tereny te (Marchia Graniczna) zostały w przeszłości podbite i spolonizowane dzięki współpracy z polskim Kościołem katolickim. W dokumencie wskazuje się np. na takie argumenty jak fakt, że mężczyźni niemieccy – osadnicy na tych terenach brali sobie za żony polskie kobiety, co w oczywisty sposób powodowało że polska religijność oddziaływała na żywioł niemiecki osłabiając germanizację. Inne argumenty w tym wymiarze odnosiły się np. do działalności niemieckich klasztorów cysterskich, które w ciągu wieków uległy polonizacji, wpływając na polski charakter tych ziem. Szczególną uwagę zwrócono na polskie organizacje społeczne i religijne w takich miejscowościach jak Nowe Kramsko (wówczas *Kleistdorf*) czy Dąbrówka Wielka. Uwagę autora dokumentu zwróciła polska prasa w szkołach i bibliotekach, gdzie odnotowano obok dość różnorodnej prasy świeckiej również szereg tytułów katolickich (np. *Rycerz Niepokalanej*, *Przewodnik Katolicki*, *Posłaniec Serca Jezusowego*, *Posłaniec Niedzielny*), określonych jako szczególnie niebezpieczne. Uwagę autora zwrócił np. fakt, że również dzieci polskie uczęszczające do szkoły niemieckojęzycznej, uczęszczają w liczbie 56 osób do polskiej szkoły w celu nauki religii katolickiej w języku polskim. Ta informacja w sposób szczególny pokazuje pozycję religii wśród mniejszości polskiej. Warto tu podkreślić, że społeczność polska również w skupiskach uchodzących za silne polskie ośrodki była podzielona. Presja ekonomiczna – np. odbieranie Polakom za posyłanie dzieci do polskich szkół możliwości wykonywania usług na rzecz majątków powodowała, że nie wszyscy uczestniczyli w polskim życiu szkolnym. Taki stan potwierdzają również wspomnienia polskich nauczycieli np. w Nowym Kramsku czy Dąbrówce. Jednak już nauka religii była

¹⁷ J. Benyskiewicz, *Babimojszczyzna 1919-1945*, Zielona Góra 1994, s. 143-154. Por. też Tenże, *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1943*, Zielona Góra 1968.

tym elementem, który stanowił często silny argument na rzecz przynależności do polskiej mniejszości. Bardzo ważnym elementem, gdzie znaczącą rolę odgrywała duchowość katolicka, była również na tych terenach wyrazista kultura ludowa. Bardzo szeroko miejscowe obyczaje, w tym polskie nabożeństwa i pieśni opisała Maria Zientara-Malewska¹⁸.

Czytając raport o polskiej mniejszości można odnaleźć dość zaskakujące wnioski niemieckiego urzędnika, np. w charakterystyce Dąbrówki Wielkiej zapisano, że nauczyciel i uczniowie nie pozdrawiają się w języku niemieckim, lecz w języku polskim [...] mit dem katholischen Gruss – zapewne chodzi o wyrażenie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” lub „Szczęść Boże!”. Charakterystyka polskiej mniejszości w rejencji frankfurckiej jest również ciekawym źródłem informacji na temat innych skupisk Polaków – niemal na terenie całego obecnego województwa lubuskiego, a także na terenach pozostających obecnie w Niemczech. Ciekawe spostrzeżenia dotyczyły polskich robotników pracujących w kopalni węgla brunatnego w Senftenbergu. Działał tu Związek Polaków w Niemczech, polski klub sportowy oraz kobiece i męskie organizacje religijne o charakterze katolickim rzecz jasna. W opisie polskiej grupy narodowej w Senftenbergu podkreślono, że: „Również tutaj duchowość katolicka po raz kolejny z wielką gorliwością podjęła sprawę polską”. W podsumowaniu tego dokumentu podkreślono znaczenie polskich nabożeństw jako element integrujący polską społeczność, wskazano również na „Pięć prawd Polaków” i zapis: „Wiara ojców naszych jest naszą wiarą”. Polskie organizacje o charakterze katolickim działały również w ośrodkach górniczych w Schipkau, Buckgen, Kletwitz (obecnie powiat Oberspreewald-Lausitz, Dolne Łużyce), gdzie odnotowano obecność i działalność: Polsko-Katolickiego Związku Mężczyzn oraz Polsko-Katolickiego Związku Kobiet. Jak podkreślono w dokumencie, obecność polskich organizacji w Niemczech, głównie w kręgach zorganizowanej mniejszości polskiej sprzyjała szerzeniu katolicyzmu oraz napływowi polskich robotników sezonowych w te obszary, co miało wzmacniać działalność polskich grup w Niemczech. W sumie w zestawieniu obliczono, że na dzień 13 grudnia 1938 roku na terenie Brandenburgii przebywała w poszczególnych powiatach następująca grupa obywateli polskich (polskich robotników sezonowych):

Frankfurt nad Odrą – 107;

zachodniotorzyski – 140;

gorzowski – 109;

¹⁸ Maria Zientara-Malewska, *Płonące krzaki*.

międzyrzecki – 65;
skwierzyński – 74;
sulechowsko-swiebodziński i babimojski – 85;
gubiński – 65;
krośnieński – 16;
Forst – 122
Cottbus – 50;
Senftenberg – 926;
żarski – 124;
Lübben – 38;
Spremberg – 38;
Luckau – 69;
Lebus 159.

Dokument o którym tu mowa stanowił narzędzie do uderzenia w Związek Polaków w Niemczech, co najpierw odbywało się metodami legalnymi, poprzez różnego rodzaju szykany i utrudnienia administracyjne oraz organizacyjne – np. zamykano polskie szkoły z powodu złej jakości ogrzewania, by ostatecznie zlikwidować Związek rozporządzeniem z dnia 27 lutego 1940 roku. Na tej podstawie dokonano również konfiskaty majątku. Warto jednak podkreślić, że przytoczone zestawienia liczby Polaków miały na celu przeprowadzenie wydalenia z Rzeszy polskich robotników przymusowych, co nastąpiło zimą 1938/1939 roku¹⁹. Należy tu podkreślić, że przybliżony memoriał o położeniu polskiej mniejszości w szerszym kontekście odnosi się do nie tylko do polskich księży, lecz do Kościoła katolickiego w ogóle jako instytucji zachowującej neutralność wobec działań niemieckiej administracji. Wydaje się, że taki wniosek, wymagający szerszego zbadania może stanowić jedną z ważniejszych tez odnoszących się do tej problematyki.

Zajęcie przez hitlerowskie Niemcy Polski we wrześniu 1939 roku było początkiem szczególnie brutalnych prześladowań nie tylko polskiej ludności, ale również przedstawicieli Kościoła katolickiego na tym terenie. Do obozów trafili nie tylko działacze polscy i przedstawiciele polskiego duchowieństwa, ale również ci przedstawiciele niemieckiego

¹⁹ Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu, *I.Z.Dok.V-123 Treść (tytuł): Poufny memoriał pt. "Die polnische Minderheit im Regierungsbezirk Frankfurt/Oder/" z daty Frankfurt, listopad 1938 - odpis maszynowy.* Por. M. Tureczek, *Pogranicze.*, s. 189-214.

duchowieństwa, którzy nie tyle sprzyjali polskości co zachowywali względną neutralność, pełniąc swoją posługę i misję. Tam gdzie działali księża niemieccy sprzyjający polskiej społeczności, zastępowano ich gorliwymi zwolennikami hitleryzmu. II wojna światowa dokonała niespotykanego wcześniej spustoszenia i rozbicia polskiego życia kulturalnego i religijnego na tych terenach.

Rolę Kościoła katolickiego w okresie od połowy XIX wieku do połowy XX wieku w odniesieniu do sytuacji polskiej społeczności należy zdaniem autora rozpatrywać w dwóch etapach. Pierwszy odnosi się do okresu przed powstaniem państwa polskiego, gdy interesujące tu tereny były integralną częścią pruskiej w owym okresie prowincji poznańskiej. Ówczesne władze jakkolwiek podejmowały wysiłek germanizacyjny, także w odniesieniu do pozycji religii jako nośnika wartości narodowych, nie mogły wprost wyeliminować pozycji polskiego kościoła w poznańskim. Działające w tym okresie polskie seminaria duchowne i polska administracja kościelna zachowywały swój odrębny charakter w stosunku do władz państwowych, co mimo znacznych nacisków, pozwalało skutecznie przeciwstawiać się nawet takim działaniom, jak polityka Kulturkampf, która poza swoimi szerszymi zamierzeniami, wprost była wymierzona również w społeczność polską jako realną siłę polityczną w Prusach.

Odmienny charakter omawiane procesy przybrały po 1920 roku na interesujących terenach. Oderwanie obszarów, które pozostały po I wojnie światowej w granicach Niemiec wpłynęło również na powstanie odrębnej, niemieckiej administracji kościelnej w postaci Administratury Apostolskiej w Pile. Ta okazała się być swoistym narzędziem w rękach władz niemieckich, choć nie należy również pomijać postaw zróżnicowanych, nie zawsze negatywnych wobec polskości również w niemieckim Kościele katolickim. Przy czym nie da się podważyć faktu, że ludność polska znalazła się w szczególnie trudnym położeniu, gdzie z jednej strony była elementem negatywnie traktowanym przez niemieckie władze w kontekście ostrego polsko-niemieckiego sporu na pograniczu, z drugiej zaś czynnik religijny jako ostoja tradycji narodowych poddawany był niemieckiej tradycji kościelnej i niemieckiemu duchowieństwu, które przyjmowało bardzo różne postawy. Pewnym istotnym wnioskiem może być tu fakt, że przyglądając się np. dziejom polskiej szkoły na Babimojszczyźnie w okresie międzywojennym wyraźnie widać raczej neutralność lub nawet nieobecność Kościoła katolickiego, jako tej instytucji, która mogłaby wspierać działalność Polaków²⁰. Wydaje się, że nie zawsze taką sytuację należy definiować jako zjawisko

²⁰ Por. *Kronika szkoły polskiej w Nowym Kramsku*, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1989.

negatywne, lecz uwarunkowane czynnikami obiektywnymi, gdzie niemieckie duchowieństwo chcąc zachować swoją pozycję częściej przybierało charakter, który można tu określić jako „wprost niezaangażowany” w sprawy polskie.

Z powyższych wniosków jawi się złożony obraz podjętego problemu, który może stanowić interesujący asumpt do szerszych, bardziej szczegółowych badań, które zdaniem autora warto ukierunkować zarówno na zagadnienie społeczności polskiej i katolickiej jako pewnej całości, jak też na przedstawicieli duchowieństwa, których postawy i losy były w tym kontekście bardzo interesujące. W konkluzji nie da się jednak podważyć faktu, że duchowość katolicka odgrywała bardzo istotną rolę w podtrzymywaniu polskich wartości i tradycji na interesujących obszarach przez cały omawiany okres. Szczególnym podkreśleniem tego stanu pozostaje m.in. cytowany raport o położeniu polskiej ludności w Niemczech, gdzie podkreślono wielokrotnie istotę katolicyzmu jako składnika polskiej tożsamości narodowej.